

25 października 2013 r.

Travel to Berlin

czyli...

ze wspomnień gimnazjalisty...

Uczniowie Zespołu Szkół w Otmuchowie wyruszają na wielką przygodę do **Berlina** w ramach projektu „**Uczymy się przez dotyk - nauki ścisłe i techniczne przygodą z językiem obcym**”.

Pierwszy etap naszej wycieczki rozpoczął się w **Spectrum**. Wiecie co to jest? Miejsce pełne magii, w którym poczujesz się jak następca Harrego Pottera. Życie wydaje się tam nadzwyczajne, wystarczy dotknąć, wyteńczyć wzrok, aby zrobić coś niezwykłego. Czujecie klimat tego miejsca? Z ręką na sercu możemy



wam powiedzieć, że jest niesamowite. Pod okiem naszych szalonych „profesorów” (pana Dolinkiewicza i pani Wąsowicz) wykonywaliśmy wiele doświadczeń z zakresu fizyki i chemii, ale też zobaczyliśmy, jaką moc mają fale dźwiękowe, pobawiliśmy się prądem i przeżyliśmy wiele katastrof m.in. tsunami i tornado. Mieliśmy możliwość sprawdzić się jako obieżyświaty, bo „mieszały nam się jak w kotle” języki Angolów, Berlińczyków i Polaków. Śmiechu było co nie miara, gdy kaleczyliśmy te języki. Jednak potrafiliśmy wybrnąć z każdej językowej sytuacji..., to była naprawdę lekcja języka obcego, bo każdy wokół nas mówił w innym europejskim języku. Nasza nauczycielka języka niemieckiego, pani Ryłko, była z nas dumna!

Następnie przedostaliśmy się do innego świata, bardziej technicznego, gdzie historia przeważała nad nauką. Było to **Muzeum Techniki**. Z pozoru nie aż tak wielkie, ale, jak się później okazało, ogromne i ciekawe. Przeżyliśmy podróż rowerem z 1885 roku, balonem napełnionym wodorem (wielkie bum!), bardzo starą parolotnią, samolotem, przejażdżkę

pociągiem, samochodem z 1823 roku. Oceany zwiedzaliśmy płynąc żaglowcem, którym sterował Mateusz Cichocki, a pani Wąsowicz dostała choroby morskiej. Wizyta w Kosmosie udowodniła nam, że nie ma tam grawitacji i dzięki temu jest niezły ubaw(hahhah). Następnie przedostaliśmy się do świata filmu i fotografii, poczuliśmy się jak gwiazdy Hollywood^^. Być może kiedyś, w przyszłości ktoś z nas zostanie gwiazdą lub znanym muzykiem w świecie Hollywood (Bollywood hahaha...).



Po burzy naszych super mózgów przyszedł czas na zwiedzanie Berlina. Obecnie miasto jest rozkopane, ale my ukrytymi ścieżkami, dotarliśmy do **Reichstage** (szkoda, że nie zobaczyliśmy Angeli Merkel) , później do „**Wyspy Muzeów**”, gdzie naszą uwagę przykuł **pomnik Humboldta**, następnie szybkim marszem doszliśmy do ważnego miejsca Berlina, **Bramy Brandenburskiej**, która jest symbolem Berlina Wschodniego i Zachodniego. Mieliśmy zaszczyt

przebrać przez plac nazwany na cześć imperatora Rosji Alexandra I. Zobaczyliśmy jak wielka jest wieża **telewizyjna „Fernsehturm”** i udaliśmy się pod **Katedrę Berlińską** (Berliner Dom). Kiedy poczuliśmy głód, ruszyliśmy jak lwy na polowanie i natknęliśmy się na **zegar Urania- Weltzeituhr**, który przedstawiał aktualny czas w 24 strefach czasowych świata.

Później myśleliśmy, że będzie już tylko

z górki, ale rozpoczęła się trudna, ale pełna radości część wycieczki, gdyż musieliśmy zacząć naszą konwersację językową.



Oj, działa się ...

Ostatnim etapem naszej podróży był powrót. Zobaczyliśmy **Berlin nocą**, przejeżdżając również koło słynnego „**Muru Berlińskiego**”.

Nasi rodzice ucieszyli się, gdy zobaczyli swoje pociechy, gdy dotarły szczęśliwie do domu.

Było superrrr !!!!